Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 30 MAREK.

№ 16. Radomsko, niedziela 16 kwietnia 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał II-gi . . 300 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 120 mk.
druga — piąta 75 mk., następne 60 mk.,
Nekrologi m. 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 marek za wyraz.

ALLELUJA!

Po dniach poniżenia, smutku i bólu przyszedł dzień zwycięstwa, chwały i tryumfu. Tak było w ziemskiem życiu Chrystusa, tak też jest często w życiu jednostek, a nawet całych narodów.

Chrześcijanin w dniach utrapienia spogląda na Kalwarję, a widząc tam swego Mistrza, idzie za Nim bez szemrania i choćby Wielki Piątek trwał długie lata, a nawet przez całą doczesną pielgrzymkę, to jednak niewątpliwie przyjdzie czas radosnego Alleluja.

Nieraz całe narody kroczą po kalwaryjskiej drodze. Biada im, jeśli nie pamiętają na słowo Chrystusowe: „Ufajcie!" Gdy wpadną w zwątpienie, to wtedy po Wielkim Piątku czeka ich nieskończona Wielka Sobota - grób przywalony ciężkim kamieniem.

My przed trzema z góry wiekami słyszeliśmy straszne słowa przepowiedni. Wołał wtedy natchniony ks. Piotr Skarga: „Będziecie bez Ojczyzny, królestwa swego, wygnańcy, wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie... Będziecie nieprzyjaciołom waszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim niedostatku, i włożą jarzmo żelazne na szyje wasze, przeto, iżeście nie służyli Panu Bogu swemu w weselu i w radości serdecznej, gdyście mieli dostatek wszystkiego". Przestrogi nie posłuchano i przyszła Kalwarja na Polskę. Długi był czas ciężkiej pokuty, Naród jednak w dniach cierpienia nieufności, pamiętał bowiem na drugie proroctwo Skargi: „Ożywi nas i po dwu dniach trzeciego dnia wzbudzi nas" — i nie zawiódł się. Przyszedł dzień Zmartwychwstania Ojczyzny, dzień radości, zwycięstwa, tryumfu... Alleluja!

Od nas obecnie zależy, czy zmartwychwstanie będzie chwilowem, czy też trwać będzie na zawsze. Pracujmy wszyscy zgodnie, aby na polskiej ziemi mogło stale rozbrzmiewać radosne Alleluja.

Wiadomości z tygodnia.

Na uroczystości połączenia Wilna z Polską, która odbyła się w Lublinie, przybył marszałek Trąmpczyński z z gronem posłów ziemi Wileńskiej. W imieniu Naczelnika Państwa i Rządu przybył minister Pracy p. Darowski. Pozatem przybyły liczne delegacje, nietylko z Województwa Lubelskiego, ale i z innych dzielnic Polski. Uroczystość była jednym z najwspanialszych obchodów, jakie przeżył Lublin.

Uroczystość przyjęcia byłej Dzielnicy Pruskiej rozpoczęto Mszą św. odprawioną w kaplicy zamkowej. Następnie w sali Tronowej odbyło się prawdziwe przyjęcie władzy przez prezydenta Ministrów p. Ponikowskiego, któremu towarzyszył minister Kamiński. Również obecni byli min. Dusicki p. Seyda, dr. Wachowiak, kardynał Dalbor, biskup Łukomski, generałowie: Reszewski i Serda. W ten sposób Wielkopolska złączyła się z całą Polską w jedną nierozerwalną całość.

Podkomisja rolna rozpatrywała sprawę przyznania rolnikom koni na własność, zamienionych przez bolszewików lub wojska nasze w czasie inwazji bolszewickiej i postanowiła wezwać Rząd, aby w czasie najkrótszym przedłożył Sejmowi ustawę, któraby unormowała sprawę koni, będących w tymczasowości.

Minister Stesłowicz objął kierownictwo Ministerjum Spraw Zagranicznych do czasu powrotu, min. Skir-

munta.

Obrady Komisji Polsko-Czeskiej dla spraw terenów piebiscytowych już się rozpoczęły.

Polityka Rządu w stasunku do emigrantów moskiewskich pozostaje nadal bezmiennie: aresztowania i zesłania stosowane są i będą tylko do osób, których działalność szkodliwa jest dla Polski.

Przedwstępne obrady w Genui rozpoczęły się w sprawie planu technicznego konferencji, które rozstrzygną najważniejsze sprawy.

Delegacja Sowiecka odbyła naradę z przedstawicielami Polski, Małej Ententy i państw Bałtyckich, chcąc pozyskać te państwa do pośrednictwa w sprawie uznania Sowietów przez państwa, które udział biorą w Zjeździe Genueńskim.

Międzysojusznicza Komisja Nadreńska zawiadomiła Komisarzy Rzeszy niemieckiej, że zamierza zakazać urządzania wszelkich wieców. Oprócz tego na obszarze okupowanym zakazana jest działalność niemieckich organizacji, mających charakter więcej wojskowy, aniżeli sportowy.

Szkolnictwo powszechne w powiecie Radomskowskim.

(Dokończenie.)

Brak szkół o szerszym programie nauczania spowodowany jest: a) brakiem odpowiednich lokali b) brakiem sił nauczycielskich. Drugi warunek w wielu wypadkach dałby się może i ograniczyć, gdyby utworzono odpowiednie warunki pracy.

Warsztat pracy nauczyciela w dobie obecnej jest więcej niż opłakany. W salach 30 - lub mniej m.² uczy nauczyciel w przeważnej części wypadków po 50 - 75 dzieci, a miejscem wytchnienia po pracy jest mieszkanie nauczyciela nieraz o 18 m.² powierzchni, w którem to mieszkaniu musi kontynuować swą pracę, kształcić się i wypocząć. Czy w warunkach takich da się utrzymać lepsze siły? Pracują do pewnego czasu dla idei, ale wnet znów zrujnowane zdrowie zmusza ich do porzucenia zawodu, o ile nie wydziera ich z szeregów śmierci.

Nadtem powinno się społeczeństwo zastanowić. Stworzenie dogodnych warunków pracy pozwoli pozyskać większy zastęp ukwalifikowanych pracowników. A czyż zdrowie samej uczącej się młodzieży nie powinno nam w równej mierze leżeć na sercu? czy nie szkoda nam tych organizmów dziecięcych, które w obecnych izbach szkolnych marnieją? Sprawa więc nie cierpi zwłoki, musimy się wziąć do jaknajrychlejszego zrealizowania jej.

Sejm nasz uchwalił ustawę o budowie szkół, lecz ustawa ta przewiduje termin daleki. Kolejność budowy gmachów szkolnych musi być powolną, ponieważ państwo nie rozporządza narazie tak olbrzymiemi sumami. W najlepszym razie rozwiązanie problemu po myśli ustawy pochłonęłoby przeszło 20 lat, a więc dopiero trzecia generacja korzystałaby z dobra tejże. Wobec tego trzeba obok wspomnianej ustawy dużo inicjatywy społecznej. Inicjatywa ta wyjść musi najpierw od organów samorządu, gdyż one w pierwszym rzędzie powinny być w tej sprawie jaknajwięcej zainteresowane. Wydział sejmikowy, gminy powinny dążyć do budowy szkół w szybkim tempie, nie oglądać się w każdym wypadku na pomoc rządową.

Trzy miljardy na cele szkolnictwa przeznaczone w budżecie państwowym na rok 1922 czemże są wobec potrzebnych 1350 miljardów? A przecież finanse państwa nie rychło poprawią się do tego stopnia, aby subwencje rządowe mogły wzróść kilkanaście, względnie kilkadziesiąt razy, kiedy dopiero możnaby było myśleć o możności otrzymania w poszczególnych wypadkach zapomogi. Tak więc korzystając w słabym stopniu z funduszów rządowych, nie czekać wyłącznie na takowe.

Wielomiljonowy budżet Sejmiku powiatowego przewiduje zaledwie 4 miljony mk, na budowę szkół. Budżety szkolne w gminach spotykają się ze zbiorową opozycją, która nie

Wielgomłyny.

Praca agitatorów. Reformy. Pańskie rządy.

(Dokończenie.)

Otóż naprzykład, miejscowi agitatorzy objeżdżają wioski i uwalniają gospodarzy od daniny, innym zaś ułatwiają otrzymanie serwitutów. Wiadomo-że prawo o serwitutach jest już uchwalone i w imię dobra gospodarki krajowej należy je pospiesznie wykonać, gdyż i mądry gospodarz, i mądry dziedzic pragną rozgraniczenia, lecz partyjnikom zależy na powstrzymaniu, gdyż w razie nieuregulowania serwitutów, i rozparcelowania przynajmniej poważnej części folwarków znika okazja do agitacyi, a przecież oni stale chcą żyć, rządzić i korzystać. Serwituty muszą być wkrótce uregulowane, ponieważ przy serwitutach o porządnej gospodarce nie może być mowy. Również prawo o daninie jest uchwalone i szczególnie dla wsi jest jasne. Ale czyja w tem wina, że urzędy gminne, i rady gminne wybrane pod wpływem agitacji i szerzonej nienawiści do mądrzejszych ludzi, nie umieją obliczyć? Pytam: kto winien że mamy niedołężne rady gminne, Sejmiki powiatowe; a nawet że i Sejm ustawodawczy i rządy w kraju tak wiele pozostawiają do życzenia? Burzyciele zgody i jedności, wprawdzie wiedzą, że jest źle, że narzekanie wzrasta, uspokajają poczciwy lud, że to winny pańskie rządy, że będzie zupełnie dobrze, gdy będziemy głosować tylko na nich przy zbliżających się wyborach Są to poprostu kpiny i szyderstwa z ciemnych i biednych ludzi.

Postawmy jasno pytanie, czy mamy pańskie rządy? Nie, nie pańskie mamy rządy, gdyż panowie ze wsi, i panowie z miasta to jest kamienicznicy i fabrykanci nie są dopuszczeni do głosu - wolno im tylko ponosić ciężary, natomiast nie widzimy ani jednego nowego uchwalonego prawa, które byłoby korzystne dla panów ze wsi lub z miasta, a dowodem tego: podatki dworskie, nieraz czterokrotnie większe na morgę, uchwaloną daninę, wywłaszczenie lasów (nie zabierają, bo rząd do swoich lasów dokłada z podatków, więc nie chce wię-

przebiera w argumentach, a nawet dowodzi, że szkoły z większym programem są niepotrzebne, nie potrzeba też jakichś specjalnych budynków szkolnych, jeżeli zaś chcianoby budować, to takie domki, aby te nie kosztowały dużo.

Tutaj więc pracować musi każdy osobnik inteligentniejszy. Tu ingerować musi element rozsądny i bezwzględnie przeciwstawiać się nieuświadomionym. Lecz nie tylko radą służyć w takich wypadkach należy. Dużo warta dobra rada, lecz czyn dopiero pobudza do działania. Mam tu na myśli wszelkie ośrodki inteligencji, żyjącej wśród ludu. Te jednostki właśnie powinny zawsze albo ująć czynną inicjatywę w swe ręce, lub też powziętą myśl podtrzymywać i czynnie wspierać. Narazie nieznaczna pomoc materjalna ze strony tychże ośrodków, może być bodźcem do czynu i ruszyć sprawę z martwego punktu.

Wszak w powiecie naszym mamy ku temu doskonałe warunki. Mamy łomy kamienia, wapienniki, mamy piękne lasy prywatne - są to źródła, z których można łatwo zasilić, względnie dać inicjatywę do budowy szkół. Robocizna we wsi znalazłaby się bezpłatnie, możnaby nawet w tym kierunku zaprowadzić przymusową kolejność. Dostarczenie bezpłatne części materjałów budowlanych ułatwiłoby wielu wsiom wystawienie budynków szkolnych, które pozostałyby pomnikami wdzięczności dla ofiarodawców.

Nie może być naturalnie mowy o masowem budowaniu szkół tym sposobem, lecz w poszczególnych wsiach może stanąć takim sumptem piękny budynek szkolny przynajmniej 3-izbowy, jak również odpowiednie mieszkanie dla nauczyciela.

Mimo nader trudnych warunków zdobyć się na to trzeba. Nie należy bowiem zapominać o tem, że dużo zarobił niejeden właśnie w tych ciężkich czasach wojennych. Nizki kurs pieniądza uczynił wielu panami własności, której przed wojną byli tylko właścicielami z imienia. Taka danina dobrowolna, nie czyniąca uszczerbku w jego stanie posiadania, przecież nie zadecyduje o nadwerężeniu majątkowym. Nie trzeba też zapominać i o tem, że będzie to właściwie włożony kapitał, który może jeszcze ofiarodawcom pokaźną rentę przyniesie, bo przyczyni się do zatarcia ciemnoty.

Nowy rok szkolny się zbliża. Jak z podanej statystyki widać już obecnie 26°/₀ dzieci nie uczęszcza do szkoły z braku pomieszczenia. Z nowym rokiem procent się stanowczo powiększy Jeszcze większą ilość dzieci pozbawimy możności uczenia się.

Nie dopuszczajmy do tego. Bierzmy się do budowy szkół. Ułatwiajmy szerzeniu się oświaty.

J. B.

Z OKOLICY.

Z SULMIERZYC.

Awantura na wykładach rolniczych. Poturbowanie prelegentów. Skutki wywrotowej agitacji. (Dokonczenie.)

Banda zorganizowana, która wywołała burdę i tym samym uniemożliwiła wykłady rolnicze, miała swoją komendę i działała planowo. Kim był ich moralny przewódca łatwo się domyślić, gdy się słyszało na sali takie krzyki: „Poseł powiedział nam co mamy z wami zrobić!!!"

Bardzo charakterystycznem było, że do tej rozbestwionej bandy należeli w większej ilości chłopcy do lat 20-tu. Patrząc na to ogarnia człowieka smutne uczucie. Więc jacyż to będą obywatele kraju? Jakże oni swoich synów wychowają? Sami ciemni, zepsuci, ogłupieni. Czy takim ludziom, którzy nawet pogadanki, dotyczącej rolnictwa nie chcą i nie są ciekawi wysłuchać, warto wogóle ułatwiać nabycie ziemi —chyba nie — jakże oni będą gospodarzyć? Ej! panie Rudziński, gdybyś ty był człowiekiem zacnym, dobrym synem Ojczyzny i kochał lud Polski - pomógłbyś tym, którzy naprawdę pracują nad szerzeniem oświaty. Ale nie! Tam gdzie stąpnie noga p. Rudzińskiego i jego kolegów, gdzie padnie ich głos — tam w krótkim czasie zamiera każda placówka oświatowa i kulturalna, a więc Kółko Rolnicze, sklep, szkoła robót i t. d. nap. w Sulmierzycach, bo to „pańskie wymysły" wszelkie szlachetniejsze myśli i lepsi ludzie są odtrąceni. Rozbudzone natomiast zostają - tylko najniższe zwierzęce instynkta, chęć grabieży, zysku łatwego, zemsty. Bo w duszy i sercu posła Rudzińskiego i jego towarzyszy - nie ma ani miłości do Boga, choć Go czasem dla pieknego słowa wspomina - ani do Ojczyzny, ani wreszcie do tych ludzi, którzy mu są też potrzebni, bo pan Rudziński mówiąc, do tych często biednych i ciemnych głów, nie myśli by ich mądremi radami oświecić, by w ich głowy i dusze wlać myśli uczciwe i czyste, nie poucza ich jakimi powinni być obywatele Kraju, by nie przynieść wstydu Swojej Ojczyźnie. Nie, to za trudna, za mozolna praca

ce, kłopotu i strat), reforma rolna, Ta ostatnia jest niewykonalną, gdyż ziemię ma otrzymać: służba dworska, bezrolni, małorolni, i inni. A któż im da na budynki, inwentarze, zasiewy?, Któż zapłaci ziemię, której darmo brać nie można, jako rzeczy cudzej. Nie wykonują reformy rolnej i dla tego, bo tysiące płatnych agitatorów z opłat od służby dworskiej wybornie żyje, urządzając w kraju strajki. Jeśli weźmiemy pod uwagę prawa robotników we dworze, prawa robotników w fabrykach prawa lokatorów w kamienicy to trzeba być z rozumu obranym, aby można powiedzieć, że to pańskie rządy. Wywrotowcy chcą zdusić panów, aby się sami mogli obłowić, a potem stale rządzić. Ale to im się nie uda, bo ogół przegląda na oczy i w mieście i u nas na wsi. Musieliśmy przejść tak smutne doświadczenia, które naród kosztuje wiele, wiele miljardów wyrzuconych na marne, ale się czegoś nauczyliśmy i dzisiaj wiemy, że polityka kosztuje drogo. Miejmy nadzieję, że przy nowych wyborach wejdą do Sejmu ludzie uczciwi, nie szukający swoich tylko korzyści, że rządy w Polsce nie będą ani socjalistyczne, ani ludowcowe, ani chłopskie, ani pańskie, ale prawdziwie demokratyczne, składające się z ludzi mądrych i uczciwych, których mamy w kraju, a tylko podła polityka partyjna odsuwa ich od pracy.

Za wiele się rozpisałem, ale po dobrem zastanowieniu się nad swą kochaną Polską, nad oszukiwaniem ludu widzi się, że to wszystko jeszcze mało.

Stały czytelnik J. T.

tu się trzeba się spieszyć, wybory za parę miesięcy. Pan Rudziński poza tłumem głów do których mówi i którym pokazuje skrawek ziemi na przynęte, widzi swój fotel poselski i cztery lata w miłej Warszawie, więc byle dojść do tego krzesła w Sejmie a jaką drogą to wszystko jedno.

Zły i obłudny jest ten doradca, który zamiast w oczy powiedzieć prawdę przyjacielowi; pochlebia mu, a odwróciwszy się od niego z pogardą pluje i śmieje się z jego głupoty.

Czuwajmy! Czuwajmy! bo ani wiemy, jakie drapieżne ręce wyciągają się do naszych dzieci, by wyrwać z ich piersi serca, wiarę i miłość, a zrobić z nich swoich niewolników - to jest prawda której nikt zaprzeczyć nie może.

J. A.

Skrzynka Redakcyjna.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o umieszczenie w najbliższym numerze swego poczytnego pisma, poniżej zamieszczonych informacji:

„Już w listopadzie ub. r. donosiliśmy na tem miejscu o powstaniu Radomskowskiego Koła Akademickiego, ograniczając się do szczupłych i niezbędnych informacji; obecnie mamy zamiar obszerniej przedstawić życie, działalność naszego Koła, uwzględniając inne organizacje akademickie, łącznie z któremi ono pracuje.

Naczelną instytucją w zakresie spraw ekonomicznych i samopomocowych na terenie Warszawy jest Centrala Akademickich Bratnich Pomocy (C.A.B.P.), w skład której wchodzą reprezentanci poszczególnych Bratnich Pomocy, a jednym z głównych jej celów jest niesienie pomocy materjalnej szerokim rzeszom akademików. Celowi temu odpowiedziała ona w ogromnej mierze w czasach krytycznych, po powrocie akademików z wojska, zakładając kuchnie, domy i ogniska akademickie, umożliwiając nabywanie po zniżonych cenach środków żywności, odzieży, bielizny, obuwia i t. p. Obecnie praca jej wzmaga się, obejmując coraz nowsze dziedziny życia samopomocowego. Za miarę jej działalności może posłużyć obrót, który za pierwsze półrocze 1921 r. wynosił 197.530 443 mk.

W kwietniu r. ub. C.A.B.P. zainicjowała połączenie się już istniejących kół prowincjonalnych, celem skoordynowania wspólnej działalności samopomocowej. Jakoż pod koniec roku, w listopadzie, ukonsytuowano stosunek tych kół do C.A.B.P. Koła prowincjonalne wchodzą w skład Centrali, tworząc przy niej Komisję Kół Prowincjonalnych, zależną od niej tylko pod względem samopomocowym. Zadaniem kół jest nawiązanie ściślego kontaktu ze społeczeństwem prowincjonalnym w celu zapoznania go z warunkami życia akademickiego i wciągnięcia do ponoszenia niewielkich, dobrowolnych ofiar, niezbędnych dla wielu akademików, ofiar, które w znacznej mierze były ponoszone dotychczas przez społeczeństwo miejscowości, skupiających wyższe uczelnie. Kół takich, w skład których wchodzi i nasze liczy obecnie Centrala 16.

Zadania i cele Radomskowskiego Koła akademickiego analogiczne do wyżej wymienionych, podane były już w artykule z listopada r. ub. Po za celem samopomocbwym, który stanowi główną wytyczną naszej pracy, Koło dąży do jaknajściślejszego zrzeszenia młodzieży akademickiej Radomska i okolicy, dla skoordynowania życia towarzyskiego i oświatowego. Dla osiągnięcia swych dążeń i ułatwienia współpracy kolegów, zrzeszonym w Kole, powstają różne sekcje. Sekcja taką była dawna Komisja Dochodów Niestałych, (K.D.N.) przekształcona obecnie na Sekcję Towarzyską i Dochodów Niestałych. Była K.D.N. rozpoczęła swą pracę na terenie Radomska od zjednywania dla Koła członków wspierających i urządzenia w początku stycznia r. b. „Wieczoru Akademickiego", który dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa przyniósł poważny rezultat, gdyż czysty dochód wynosił 118.850 mk Kwotę tę przeznaczono w 25%, stosownie do statutu, na kapitał żelazny, w 75% na pożyczki bądź dorywcze, bądź krótkoterminowe. Pierwszy krok b. K. D. N. przyczynił się więc do przysporzenia dochodów Kołu, nawiązując z drugiej strony ściślejszy kontakt między społeczeństwem radomskowskim,a młodzieżą akademicką Radomska. Obecna Sekcja Towarzyska kontynuje prace K. D. N., dążąc jednocześnie do zrealizowania nowych i licznych projektów; między innemi czyni starania o uzyskanie w Warszawie lokalu, choć w pewnych godzinach tygodnia, w którym mogłaby się zgromadzać nasza młodzież, spędzając wspólne chwile, wolne od zwykłych zajęć; w lokalu tym odbywałyby się również odczyty, pogadanki dyskusyjne, organizowane przez Sekcję oświatową Koła. Projekt utworzenia tej ostatniej uzyskał aprobatę, odbytego 5 bm. nadzwyczajnego walnego zebrania, które uznało konieczność sekcji, mogącej przyczynić się do rozszerzania i pogłębiania wiadomości ogólnych, interesujących wszystkich, którym mało jednak udzielają czasu koledzy, poświęcając się prawie wyłącznie studjom swego wydziału. Sekcja oświatowa rozwinęłaby swą działalność i na terenie Radomska w czasie ferji,

nie ograniczając się li-tylko do samych członków Koła.

W tych wszystkich zadaniach obecnych i przyszłych Koła, niezbędną jest jednak pomoc starszego społeczeństwa, która radami, wskazówkami oraz pomocą materjalną, może w znacznej mierze przyczynić się do ułatwienia w osiągnięciu naszych celów. R. K. A. już podczas ubiegłych ferji świątecznych rozpoczęło wspomnianą wyżej akcję zjednywania członków wspierających, którą przerwało ze względu na rozpoczęcie się zajęć, kontynuować ją jednak będzie i wierzymy, że niezawodnie spotka się ze szczerą i dobra wolą ogółu.

Mamy nadzieję, że tą drogą najłatwiej nam będzie zespolić się w naszych pracach ze społeczeństwem Radomska, to też starać się będziemy udzielać jaknajczęstszych i jaknajbardziej wyczerpujących informacji o postępach naszego Koła".

Zarząd.

— Bliższych informacji o życiu akademickim wogóle zasięgać można z miesięczników „Samopomoc Akademicka" i „Przegląd Akademicki", których nabywanie ułatwić może sekretarjat Koła. Adres Sekretarjatu: Kol. Jerzy Majewski, Warszawa, Polna 50.

* * *

Do Szanownej Redakcji „Gazety Radomskowskiej"

Już przebrzmiały echa uroczystości Imienin Naczelnika Państwa, pozostało jednak oprócz miłego wspomnienia chwili w której każdy obywatel składał hołd zasłużonemu bohaterowi swej ziemi, przykre uczucie wzbudzane ciągle myślą o najezdniczej partji „Wyzwoleńców", którzy chcąc się popisać pomysłowością swej idei i oddaniem się krajowi, urządzili widowisko mitingowe godne sowdepji. Mało im było zepsuć nastrój spokojnych obywateli, zmuszonych mimowoli do wysłuchania karkołomno—wywrotowych epitetów, wypowiadanych z prawdziwie Horacjuszowskim zapałem przez false - oświeconych prowodyrów. Mało im było pokazać ludowi, matomanistyczne lico posła, szkalującego na każdym kroku bezkarnie, honor naszej państwowości, zdobytej wspólnym trudem i krwią młodzieży. Dziejowo—bohaterską awanturkę zakończyli „istinno ruskim wypitkom", wyszczerzając zęby do Radomszczan, patrzących na całą ich komedję z zabobonnem zdziwieniem. Jacyś dwaj fantazyjno - czupurni panowie, agitatorzy partji ku wielkiemu memu zdziwieniu nauczyciele ludowi, jeden z Wielgomłynów, drugi ze wsi Piaski, nazwiskiem Bładowie, jak bracia sjamscy wierni sobie w czynach i słowie ośmielili się nawet dla zakończenia zwycięzkiego dnia partji uświetnić sosko—kąpskiem dżentelmeństwem swój pobyt w grodzie, zaczepiając w dość nietrzeźwym stanie moją żonę nie mogącą się długi czas uwolnić od dowcipów natrętnych nieuków. Jak pogodzić oświatę ludu i tych panów jako arbitrów Wyzwolenia.

Społeczeństwo powinno pilnować tych którzy w dusze malutkich mają wlewać światło wiedzy i wpajać zasady etyki, a nie zezwalać, ażeby wrogo naszej kulturze usposobieni ludzie plamili cześć najszlachetniejszego fachu.

Profesor P.

KRONIKA.

Powiatowy Polsko - Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w Radomsku składa jak najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi miejscowego „Sokoła" za złożenie na cel budowy pomnika wdzięczności dla Ameryki kwoty 26,760 marek z dochodu, uzyskanego z przedstawienia „Sokoła".

Prezes St. Niemiec.
Kierownik Z. Bartkiewicz

Wypadek. 10-cio letni Szczepańczyk, pozbawiony opieki rodzicielskiej uczepił się wózka kolejowego w biegu z którego spadł na szyny, skutkiem czego został bardzo pokaleczony, aż do utraty przytomności. W stanie groźnym bezdomnego malca odwieziono na kurację do miejscowego szpitala.

Z Kinemy. Dawno zamówiony wspaniały obraz p. t. „Tamten" nareszcie ukaże się na ekranie w czasie dni świątecznych. Obraz ten osnuty jest na tle dramatu znakomitej autorki ś. p. G. Zapolskiej, odtwarzający w barwach jaskrawych martyrologję narodu polskiego z ostatniej doby caratu, wykonany z wielkim nakładem pracy przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych stolicy. Jest on pierwszym filmem polskim, zbudowanym na wzór zagranicznych modeli i słusznie, jak prasa warszawska zaznacza, cieszył się wielkim powodzeniem w ostatnich tygodniach w stolicy.

Okrutna matka. W ubiegłym tygodniu w sąsiedniej wsi Gorzkowice, tuż obok stacji w torfowisku dzieci przechodząc do szkoły, spostrzegły jakiś przedmiot płynący na powierzchni, który wydał im się lalką. Oczywiście usiłowali wydostać tą lalkę. Przechodnie, widząc niezwykłą bieganinę dziatwy nad wodą, zainteresowali się i podszedłszy bliżej ujrzeli już trupa noworodka. Pierwiastkowe dochodzenie ustaliło, że wyrodną matką jest mieszkanka Gorzkowic 22 letnia Fejflowiczówna panna — żydówka, córka handlarza. Początkowo morderczyni zapierała się swego czynu, ale wzięta w krzyżowe pytania przyznała się. Morderstwa dokonała tej samej nocy, w której została matką.

Miljonówka. W sobotnim ciągnieniu miljonówki wylosowano № 1,735,216.

W sprawie notatki zamieszczonej w „Gazecie Radomskowskiej z dn. 9 bm. o karygodnem zachowaniu się nadleśniczego wobec ławnika p. O. proszę o zamieszczenie sprostowania.

Nabyłem 2 metry drzewa, a ponieważ jeden metr był rozkradziony i brakowało 1/4 części, zwróciłem się do p. O. o wynagrodzenie straty przez zezwolenie na urznięcie pieńka do rąbania drzewa, na co p. O. wydał zezwolenie. Wykrzykiwanie przeto, że urzędnicy magistraccy kradną drzewo były bezpodstawne, winny zaś posądzenia oddany został na drogę sądową.

J. K.

Z Towarzystwa Dobroczynności

Schronisko dla bezdomnych dzieci z koncertu prof. Brandta i p. Woźniakowskiej otrzymało czystego dochodu ze sprzedaży biletów 37,135 mk.
„ „ programów 21,715 mk.
58 850 mk.

Paniom: Dr. Rago, dyr. Peyzerowej, p. Imienińskiej i Cellary za zorganizowanie komitetu składa podziękowanie Zarząd Schroniska.

Znaczek urządzony w dniu 12/3 b.m. na korzyść powracających z Rosji przyniósł czystego zysku 58,004 mk.

Dzielnym Sokołom za ich trudy, składa podziękowanie D-wa Niewiarowska przewodn. Sekcji.

Sprawozdanie statystyczne. Otrzymaliśmy z magistratu m. Piotrkowa Kwartalnik Statystyczny, odzwierciadlający dokładnie stan liczebny ludności, warunki zdrowotne, stan gospodarczy i kulturalny miasta. Gromadzenie danych statystycznych jest niezbędną podstawą dla prowadzenia racjonalnej polityki komunalnej, jak również przyczynia się w ten sposób do zainteresowania obywateli sprawami gospodarki miejskiej.

Doskonałe opracowanie tego sprawozdania statystycznego wykonał p. Stefan Łęski, rodak tutejszy.

Kapłon w kasie skarbowej. W urzędzie skarbowym zajmował miejsce, prawem kaduka, w charakterze „urzędnika" niejaki Izrael Kapłon, który wypisywał deklaracje interesantom, ułatwiał nabycie patentów, a nawet podobno klasyfikował kategorje świadectw przemysłowych, pobierając za to opłaty do własnej kieszeni. Twierdzą wtajemniczeni, że od owego Kapłona „kasowego" dużo zależało, potrafił bowiem wszystko „obrobić" tak, że wilk był syty i owca niby cała. Jednak wszystko ma swą miarę. Jeden

z obywateli miejscowych oparł się płaceniu haracza Kapłonowi, zwłaszcza, że osobiście wypisał sobie deklarację, a na natrętne zaczepki Kapłona wezwał policję, która po porozumieniu się ze Starostwem usunęła Kapłona z ubikacji urzędowych i zrobiła protokuł.

Charakterystyczne jest, że na pytania policji, zkąd się tam wziął Kapłon, z czyjego zezwolenia na stoliku rządowym uprawiał w kasie skarbowej proceder — nie mógł nikt z szefów urzędu skarbowego dać objaśnienia, aczkolwiek K. załatwiał tam już „czynności" od paru tygodni. Sz.

Wybory do Rady Miejskiej. Osobom zainteresowanym przypominamy, iż listy wyborców zostaną wywieszone do przejrzenia w sali Rady miejskiej w magistracie dnia **18 - 19 i 20 kwietnia** br. w godz. urzędowania tj. od 9 rano do 1 po poł. i od 3 do 6 wiecz. Każdy obywatel, mający prawo głosu winien sprawdzić, czy jego nazwisko tam figuruje, jeżeli zaś nie, to należy bez zwłoki zwrócić się z reklamacją do Głównego lub Miejscowego Komitetu.

Przewodniczący Gł. Kom. Wyb, p. sędzia Imieniński urzędować będzie przez cały okres wyborczy w lokalu Sądu Pokoju (ul. Kaliska № 32) w godzinach 10 - 2 w poł.

Przykład godny naśladowania. P. St. Hiszpański, mistrz szewcki, obywatel m. Warszawy, ofiarował na rzecz kasy im. J. Mianowskiego kolonję z zabudowaniami pod nazwą „Kilińskie", wartości kilkudziesięciu miljonów mk. Ofiarodawca przeznaczył posiadłość, w pięknej, zdrowej okolicy położoną, na miejsce wypoczynku dla uczonych polskich.

Podnieść należy z wielkiem uznaniem ten czyn obywatelski i podkreślić to głębokie zrozumienie najpilniejszych potrzeb naszej nauki w chwili obecnej.

Jak wygląda danina w zestawieniu liczbowem? I. Danina, będąca wielokrotnością podatków przychodowych:

A) **w b. Kongresówce:** da 1) z roli 34,4 miljarda, 2) z nieruchomości miejskich 1,444 miljarda, 3) z przemysłu i handlu (prócz towarzystw akc) 6,83 miljarda. Razem 42,674 miljarda.

B) **w b. Galicji:** 1) z roli 21,5 miljarda, 2) z nieruchomości miejskich 0,370 miljarda, 3) z przemysłu i handlu (prócz tow. akc.) 2,030 miljarda. Razem 23,900 miljarda.

C) **w b. zaborze pruskim:** 1) z roli 15,2 mld., 2) z nieruchomości miejskich 0,360 mld., 3) z przemysłu i handlu (prócz tow. akc.) 1,69 mk. Razem 17,250 mld. mkp.

D) **ziemie wschodnie:** 1) z roli 5,58 mld., 2) z nieruchomości miejskich 0,16 mld., 3) z przemysłu i handlu (prócz tow. akc) 0,745 mld. Razem 6,485 mld. mk.

II. Danina od towarzystw akcyjnych (15 proc. od kapitału zakładowego) da w całej Polsce około 6 miljardów.

III. Danina od komornego da w całej Polsce 1,44 miljarda.

IV. Danina od samochodów da w całej Polsce 1,312 miljarda.

Czyli ogólna suma z daniny wyniesie na podstawie tych obliczeń przeszło 99 miljardów marek.

Z tego na rolnictwo przypada 76,68 miljarda, na nieruchomości miejskie 2,334 miljarda, na przemysł i handel (włączając w to i daninę od tow. akc.) 17,295 miljardów mk.

Głosy publiczne. Czytelnicy żalą się, iż często otrzymują listy z poczty rozpieczętowane. Czemu to przypisać? czy złej woli funkcjonarjuszów poczt, czy też kiepskiemu klejowi na kopertach. Biedna wdowa p. K. żali się, iż syn jej w liście zamkniętym nadesłał banknot 5 tysięczny, niestety — list wewnątrz pozostał, tylko banknot ulotnił się.... Wina w pierwszym rzędzie jest nadawcy, bo pieniądze przesyła się przekazem pocztowym, lub w kopercie lakiem opieczętowanej z zaznaczeniem wewnętrznej zawartości.

Jesteśmy pewni, iż w naszym urzędzie pocztowym jest dobór ludzi uczciwych, „operacje" listowe widocznie odbywają się po drodze do Radomska.

Ofiary.

Na wpisy dla niezamożnych uczni w gimnazjum im. F. Fabianiego w roku bieżącym złożyli:

p. Trusow 500 mk., pracownicy kolejowi st. Radomsk 7,100 mk., pp. Gumulińscy 3,000 mk., pracownicy Banku Handlowego: p. Aue 1,000 mk., p. Sadowska 1,000 mk., p. Walentowna 1,000 mk., p. Zagnerówna 1,000 mk., p. Kolenajtysówna 1,000 mk., p. Krynke 3,000 mk. i p. Chwiłowicz 1,000 m. — razem 9 tys; p. Sidorowicz 1,000 mk., p. H. Mitelman 5,000 mk., p. Dobrzelewska 1.000., p. Katuszewski 1,000 mk., p. Materz 300 mk., p. R. Rozenbaum 2,000 mk. Ogółem 29.400 marek.

Na utensylja szkolne tegoż gimnazjum. Fabryka „Br. Thonet" 100,000 mk., p. L. Kleiner 5,000 mk., pp. J. Fajerman i B. Frydman 2.000 mk., za łaskawem pośrednictwem dyr. p. Peysera kupcy drzewni pp. Grabowski, Reisman i Lewenberg 20,000 mk., p. Płaneta, jako część sumy zadeklarowanej za ustąpienie mieszkania, 20,000 mk., p. Karmański całkowitą nadwyżkę ze sprzedaży zboża kolejarzom 48,875 mk., Piotr Badek 1,000 mk., p. H. Mitelman 10,000 m., p. D. Rodał 3,000 mk., p. Cyncynatus 2,000 mk., Północne Towarzystwo 3,000 mk., p. Karmański 1.505 mk. zamiast powinszowań. p. J. Mitelman 1,000 mk., Stowarzyszenie Współdzielcze prac. kolejowych 25.000 m., p. Bombka 500 mk. Ogółem 242.880 mk.

Sumy powyższe wpłacono Skarbnikowi Rady Opiekuńczej Gimnazjum.

Towarzystwo Gimnastycz. „Sokół" w Radomsku.

Sprawozdanie z przedstawienia w dn. 22 kwietnia r. b. przez sekcję teatralną Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Radomsku

PRZYCHÓD:

Za sprzedane bilety	102.300—
„ „ programy	6.550—
od p. Płanety za nie wzięty bilet	1.000—
Razem	109.850—

ROZCHÓD:

Wynajęcie sali teatru	15.000
programy, afisze i rozklejenie	6.240
podatek miejski	4.000
wynajęcie dekoracji, przedmiotów do charakteryzac. i pomoc	3.450
odkupienie dzwonka	600
drobne wydatki—wynagrodzenie dekoratorów i uporządkow. sali	3.800
Razem	33.090
Czysty dochód	76.760
	109.850

Podział czystego dochodu:

Wniesiono do Kasy T-wa gimnastycznego „Sokół"	50.000
Wręczono Komitetowi budowy pomnika wdzięczności dla Ameryki — — —	26.760
Razem	76.760

Skarbnik **Hartwig.**

Zginął portfel zawierający tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P. K. U. w Radomsku na imię Władysława Zatońskiego z Radomska. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginął paszport wydany przez gminę w Brudzicach na nazwisko Altera Pinkusa Węglińskiego z Radomska. Znalazca zwróci do Gminy.

Zarząd II Tow. Pożyczkowo Oszczędnościowego

zawiadamia członków, że w Niedzielę dnia 23 kwietnia r. b. o g. 1 po południu odbędzie się w sali teatru „Kinema“ Walne roczne zebranie członków tegoż Towarzystwa, na które uprasza się członków o liczne przybycie.

ZARZĄD.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski
Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.